

Dopóki niebo nie płacze

Zapytałam się „A dlaczego nie? Czy Czechowicz nie pisał wierszy także dla nich, dla żydowskich dzieci?” - mówiła na promocji książki „Dopóki niebo nie płacze” ilustratorka Iwona Chmielewska. A właściwie współautorka. Znana artystka do współpracy ściągnęła z zaświatów poetę i fotografa



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

- Cały czas mam wątpliwości czy mogłam to zrobić, czy miałam prawo użyć wierszy Józefa Czechowicza i zdjęć Abrama Zylberberga. Czy Czechowicz by był zadowolony, że wiersze przypisuję do fotografii. Ale z drugiej strony nie wiem, że jest niezadowolony. I tego pomysłu będę bronić. Oglądałam zdjęcia setki, tysiące razy. Nie mogłam przestać o nich myśleć. Wiedziałam, że muszę coś z tym zrobić. Uznałam, że mam jakąś powinność wobec nich - wspomina znana artystka Iwona Chmielewska, która stworzyła książkę obrazkową dając ludziom z przedwojennych fotografii nowe życie. Kolekcja, która zrobiła na wielokrotnie nagradzanej graficze takie wrażenie, to zbiór kilku tysięcy negatywów odnalezionych w Lublinie w czasie remontu kamienicy przy Rynku 4. Kolekcja przedwojennych portretów i zdjęć grupowych, na których są żydowscy mieszkańcy Lublina i pobliskich miasteczek trafiła do Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN. Pracownicy ustalili, że najprawdopodobniej autor fotografii i właściciel negatywów

to mieszkający przed wojną pod „4” Abram Zylberberg. Chmielewska tłumaczy, że długo szukała tekstów, które by pasowały do jej graficznej opowieści, która właśnie ukazała się nakładem ośrodka. Próbowała coś sama pisać, ale ciągle była niezadowolona. Przypadkowo sięgnęła do tomu Czechowicza. Znalazła jego wiersze dla dzieci i wszystko zaczęło do siebie pasować. Czytelnik dostaje 16 wierszy do których ilustratorka dobrała fotograficznych bohaterów Zylberberga i na kolejnych stronicach dorysowała ich oniryczne, barwne życie jakie wiedli przez wojnę. Wychowywali dzieci, opiekowali się rodzeństwem, kochali się, marzyli, śnili. - Chciałam być ich służącą, ich krawcową. Szyłam im sukienki, haftowałam kołnierzyki, pieklam chałkę - opowiada autorka, która bardzo się starała by nadciągająca Zagłada nie była tak oczywista. By wystarczyła świadomość czytelnicza. Wszyscy wiedzą jaki los spotkał bohaterów zdjęć Zylberberga. Dorośli wiedzą. (REDA)